

15 tajnych laboratoriów USA na Ukrainie może wpaść w ręce Rosjan

6 marca 2022

Amerykanie testowali tajne wirusy, patogeny i leki na żołnierzach UAF. Wielu zmarło.

Ambasada USA na Ukrainie usunęła ze swojej strony internetowej wszystkie dokumenty związane z programem BioWeapon Lab na Ukrainie. Jest to sieć tajnych biolabów obsługiwanych przez Stany Zjednoczone. Jest to zaskakujące, ponieważ wcześniej Jankesi uparcie zaprzeczali zagrożeniom, jakie stwarza Ukraina BioWeapon Lab. Powiedzmy, że mówienie o niebezpieczeństwie tradycyjnie przypisuje się „rosyjskiej dezinformacji”.

„Po co się spieszyć z usuwaniem plików z transparentnymi danymi?” – pyta źródło. Odpowiedź jest prosta: Amerykanie obawiają się, że dane o eksperymentach na ukraińskich żołnierzach mogą wpaść w ręce Moskwy. Jeden z takich projektów z udziałem żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy nosi nazwę UP-8. Rozpoczął się w 2017 roku i był kilkakrotnie przedłużany do 2020 roku, o czym świadczą dokumenty wewnętrzne, które krzyżują się z aktami otwartymi (dokładniej już zamkniętymi). Tak więc, zgodnie z programem UP-8, we Lwowie, Charkowie, Odessie i Kijowie wybrano 4400 zdrowych żołnierzy. Od 4000 z nich pobrano próbki krwi na obecność przeciwciał przeciwko hantawirusowi i 400 na obecność przeciwciał przeciwko wirusowi gorączki krwotocznej krymsko-kongijskiej (hCG). Dlatego wykonywano na nich tajne zabiegi medyczne.

Bułgarska dziennikarka Diljana Gajtandżijewa dowiedziała się o dokumentach, w których funkcjonariusze proszeni są o „zgłoszenie w ciągu 24 godzin poważnych incydentów, w tym śmierci”. Jeśli choć jedna z tych „świnek morskich” wpadnie w

ręce rosyjskich lekarzy, wybuchnie „komputerowa bomba atomowa”. Kopie tych dokumentów zostały opublikowane na stronie Dilyana.bg. Oczywiście Zełeński i jego zespół dementują te dane, nazywając je „rosyjską propagandą”. Ale wszystko się zmieni, gdy dowody fizyczne będą w rękach Moskwy.

Aby wyjaśnić, o czym mówimy, informujemy: sieć 15 amerykańskich laboratoriów biologicznych na Ukrainie obejmuje ośrodki badawcze w Odessie, Winnicy, Użhorodzie, Lwowie, Kijowie, Chersoniu, Tarnopolu, a także dwa podejrzane obiekty w Charkowie i Nikołajewie. Wiele z tych laboratoriów osiągnęło poziom bezpieczeństwa biologicznego 2, co pozwala naukowcom testować wirusy i bakterie.

Jak się okazuje, to właśnie Pentagon (a nie Departament Zdrowia Stanów Zjednoczonych), bezpośrednio łamiąc Konwencję Narodów Zjednoczonych, wytwarza śmiertelne wirusy, bakterie i toksyny w laboratoriach broni biologicznej, które znajdują się m.in. Ukraina. Agencja Wsparcia Bojowego Pentagonu przeznaczyła 80 milionów dolarów na badania biologiczne na Ukrainie na dzień 30 lipca 2020 r., wynika z informacji uzyskanych z Federalnego Rejestru Kontraktów USA. W program zaangażowana jest amerykańska firma Black & Veatch Special Projects Corp”, pisze Gajtandżijewa. Można także cytować dane z portalu „Natural News”. Według tego w laboratorium w Charkowie około 20 ukraińskich żołnierzy zmarło po zetknięciu się z wirusową bronią przypominającą grypę, a kolejnych 200 trafiło do szpitala.

„W tym samym mieście, mniej więcej rok później, 100 osób w tajemniczy sposób zaraziło się cholerą. Zarówno wirusy cholery, jak i wirusa zapalenia wątroby typu A znaleziono w zanieczyszczonej wodzie pitnej, ale dowody sugerują, że prawdziwą przyczyną były laboratoria biologiczne Pentagonu działające na tym obszarze. To tylko niektóre z przypadków spośród wielu epidemii, które miały miejsce na całej Ukrainie na przestrzeni lat. Eksperci łączą je bezpośrednio z laboratoriami biologicznymi prowadzonymi przez Pentagon.

A oto kolejna ciekawostka: 24 lutego użytkownik o nicku @WarClandestine na portalu społecznościowym „Twitter” zasugerował, że głównym celem operacji specjalnej na Ukrainie były właśnie laboratoria biologiczne kontrolowane przez Stany Zjednoczone. Wydawałoby się, że nigdy nie wiadomo, kto co pisze, zwłaszcza w internetowym wysypisku o nazwie „Twitter”. Ale w rzeczywistości nieszkodliwe konto zostało natychmiast zablokowane. Jak mówią – na złodzieju czapka gore.

W ten sposób Andy Weber, członek zarządu Stowarzyszenia Kontroli Zbrojeń i były zastępca sekretarza obrony ds. programów obrony nuklearnej, chemicznej i biologicznej, został zmuszony do usprawiedliwienia się na portalu „Politi Fact”. Zapytany o biolaby na Ukrainie odpowiedział konkretnie: „To raczej program spółdzielczej redukcji zagrożeń Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych zapewnia wsparcie techniczne ukraińskiemu Departamentowi Zdrowia od 2005 r. w celu usprawnienia laboratoriów zdrowia publicznego, których misja jest podobna do misji amerykańskich Centrów Kontroli i Zapobiegania Chorobom”. Pentagon ponoć współpracuje z ukraińskim Ministerstwem Zdrowia, ale starannie ukrywa informacje o działalności tych biolaboratoriów.

Fakt, że Departament Stanu próbuje usunąć z Internetu wszystko, co dotyczy Ukrainy, BioWeapon Lab jest dowodem na prawdziwe intencje Amerykanów i ich banderowskich „sług” jako współpracowników Zeleńskiego. Wydaje się, że Jankesi nie wierzą w skuteczność bojową ukraińskich sił zbrojnych i dlatego sprzątają archiwa. A wydaje się, że jest wiele do ukrycia. „Te laboratoria biologiczne (na Ukrainie) wygenerowały potencjalnie pandemiczne patogeny, które wykorzystują ludzki układ odpornościowy i są przyczyną oszustw medycznych, zaniedbań, zgonów poszczepiennych i ludobójstw” – skomentował na przykład ekspert Lance Johnson.

Jeśli chodzi o to, to Pentagon (a nie Departament Zdrowia Stanów Zjednoczonych), bezpośrednio łamiąc Konwencję Narodów Zjednoczonych, wytwarza śmiertelne wirusy, bakterie i

toksyny w laboratoriach broni biologicznej, którymi m.in. z siedzibą na Ukrainie.

Źródło oryginalne: Svpressa.ru

Opracowanie i korekta tłumaczenia automatycznego:
SpiritoLibero

Źródło: Kurier-Poranny.blogspot.com

Komentarz „Wołnych Mediów”

Nieweryfikowalni „weryfikatorzy prawdy” [okrzyknęli wiadomość o laboratoriach broni biologicznej na Ukrainie fake newsem](#), ponieważ zaprzeczenia Ukraińskiej Służby Bezpieczeństwa (służba podobna do ABW) i Ambasady USA nt. tajnego projektu finansowanego przez Departament Obrony USA uważają za wiarygodne i rozstrzygające, a zarchiwizowane amerykańskie dokumenty PDF i ustalenia dziennikarzy śledczych arbitralnie uznali za fejk, „bo to rosyjska propaganda”, a więc na 100% kłamstwo (jakby propaganda polegała tylko na kłamstwach i nigdy na nagłaśnianiu korzystnych politycznie faktów). Jest oczywiste, że ukraińska безпеka i USA muszą zaprzeczać, ponieważ badania nad bronią biologiczną mogą naruszać międzynarodowe traktaty o broni masowego rażenia i są ściśle tajnymi tajemnicami państwowymi, których muszą strzec. Sytuacja kolejny raz potwierdza, że „weryfikatorzy prawdy” są nieobiektywni i bronią interesów poprawności politycznej oraz sponsorów. Stosują prosty mechanizm: oficjalne doniesienia medialne, opinie koncernów, powiązanych z nimi lekarzy i naukowców, i instytucji państwowych to „prawda”, a doniesienia niezależnych dziennikarzy, naukowców i sygnalistów, którzy ryzykują dla prawdy karierami zawodowymi i życiem, to „kłamstwa” i teorie spiskowe (jakby teorie spiskowe nie mogły być prawdą).